

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

760

bez dostarczenia do domu
wskazując... M 1, 50.000
z dostawą do domu M 1,200.000

na prowincji

z przesyłką poczt. M 1, 00.000
za granicą M 1,300.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

40.000 Mk.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrový: w zwykłych ogłoszeniach 8.000 M., w nadesłaniach w nekrologii 24.000 M., w kronice, repertuar dział gospodarczy paski w tekście 35.000 M., po kronice 27.000 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 50.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 7.000 M., kupon i sprzedaż za słowo 8.000, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 10.000 dla poszukujących pracy 4.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Słowo Polskie

poniedziałkowe

Decyzja w sprawie Jaworzyny.

Warszawa. (PAT.) Całość tekstu opinii Trybunału łaskiego w sprawie Jaworzyny obejmuje kilkadziesiąt stron druku i poddaje szczegółowo analizie tezy polską i czeską. Istota opinii Trybunału mieści się w dwóch punktach zasadniczych. W jednym Trybunał stanął po stronie tezy czesko-słowackiej i orzekł, że pierwsza decyzja Rady Ambasadorów z 28. lipca 1920 jest zasadniczo wiążący definitywny w tem znaczeniu, iż zawiera postanowienia o całej granicy na terytorium Spisza. W drugim punkcie Trybunał każe jednakże tę decyzję uwzględnić w jej całości i w konsekwencji tego uznaje wbrew tezie czesko-słowackiej odcinek opisany w decyzji z 28. lipca 1920 to geograficznie od Brzegów do Czorsztyna jako podlegający zmianom przewidzianym w ustępie trzecim artykułu 2-ego tej decyzji. Trybunał stwierdził przedtem, że nawet rząd czesko-słowacki uznał w swoim ekspozycywnym, iż jako konsekwencją zmiany linii Brzegi - Czorsztyn mogła być także postanowiona zmiana

odcinka Rysy - Brzegi, głównego przedmiotu sporu. Wynika stąd, że nie dyskusyjnie komisja delimitacyjna miała prawo zaproponować 25. września 1922 r. Radzie ambasadorów zmianę granicy jaworzyńskiej. Jak wiadomo rząd czesko-słowacki zajął stanowisko, że komisji delimitacyjnej prawo proponowania jakiegokolwiek zmian granicznych nie przysługiwało od 6. grudnia 1921, w którym to terminie Rada ambasadorów zawiadomiła rząd polski i czesko-słowacki, że o ile do 15. stycznia 1922 r. nie załatwią sporu polubownie, to komisja delimitacyjna ustali granicę wedle decyzji Rady ambasadorów z 28. lipca 1920 r. Trybunał łaski odmówił dokumentowi z 6. grudnia 1921 r., na który rząd czeski przedewszystkiem się powoływał, znaczenia pozbawiającego komisję delimitacyjną prawa zmiany granicy. Na podstawie prawnej opinii Trybunału łaskiego zajął się teraz Rada Ligi Narodów merytoryczną oceną propozycji komisji delimitacyjnej z 25. września 1922 r.

Parlament angielski bez większości.

Londyn. (PAT.) Okoliczność, że żadna z partji nie uzyskała ilości mandatów, zapewniającej większość w parlamencie, wywołała wielkie zakłopotania przywódców partyjnych. Baldwin odbył w sobotę dłuższą naradę z lordem-kancelerzem Cave, aby zasięgnąć opinii w sprawie wytworzonej sytuacji. Przywódcy partji liberalnej oświadczyli, że stanowczo nie godzą się na porozumienie z partją konserwatywną ani z partją pracy. Zaś przywódcy partji pracy zaznaczyli, że współpraca z partją liberalną byłaby niemożliwą. Wobec tego, że partja konserwatywna uzyskała największą ilość mandatów, przypuszcza prasa, że zatrzyma ona ster rządów w swych rękach. Dzienniki przypuszczają, że niemożliwość dojdźcia do skutku koalicji konserwatystów z liberalami, partja liberalna zgodzi się popierać rząd konserwatywny we wszystkich sprawach, niepodlegających dyskusji, jak np. w sprawie budżetu oczywiście o ile nie zostaną wysunięte jakiegokolwiek zmiany w systemie podatkowym.

Paryż. (PAT.) W tulejszych kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że prasa niemiecka z jednomyślną niemal tendencyjnością omawia wynik wyborów do parlamentu angielskiego. Zauważa ona mianowicie, że porażka Baldwina oznacza zarazem wielką porażkę Poincaré'go.

—0—

Po zamachu na premiera angielskiego.

Paryż. (PAT.) Według informacji Havasa zamierza Baldwin stanąć przed parlamentem z gabinetem nieco zre-

konstruowanym. Gabinet w takim składzie miałby prowizorycznie stać u steru władzy.

Z życia parlamentarnego Niemiec.

Berlin. (PAT.) Na początku sobotniego posiedzenia parlamentu niemieckiego zawiadomili prezydent Loeb, że konwent senatorów postanowił aby w razie rozwiązania parlamentu komisje spraw zagranicznych i nadzorcza obradowały dalej i aby ich członkowie zachowali prawa posłów aż do wyborów takichże komisji z Iona nowego parlamentu. W głosowaniu nad ustawą o pełnomocnictwach dla rządu przeciw-

stawie głosowali komuniści, niezależni i bawarska partja chłopska. Część niemieckich narodowców pozostała w sali, nie oddała jednak kart głosowania podobnie jak i kilku socjaldemokratów. Po załatwieniu kilku wniosków dotyczących redukcji urzędników parlament został odroczony, a termin następnego posiedzenia wyznaczył przywódca.

—0—

STARCIA Z KOMUNISTAMI W NIECZECH.

Stuttgart. (PAT.) W kilku miejscowościach Wirtembergji przyszło w ostatnich dniach do starć z komunistami. W Esslingen chcieli urzędnicy rozprężyć grupę komunistów, przyczem obrzucano ich kamieniami. Wydarzyły się także zajścia w Backnang i Reutlingen, policyjnie udało się jednak w krótkim czasie przywrócić spokój.

KALKULACJA CEN W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.) W ministerstwie gospodarki społecznej odbyła się wczoraj narada przedstawicieli największych niemieckich związków przemysłowych i handlowych. Zebrani orzekli jednomyślnie, że we wszystkich dziedzinach niemieckiego przemysłu i handlu należy przystąpić niezwłocznie do kalkulacji cen w markach złotych nie biorąc pod uwagę żadnych ewentualnych strat na wypadek odchylenia się od parytetu złota tych środków płatniczych będących w obiegu, które zarówno w kraju jak i za granicą posiadają pełną wartość nominalną. Za takie pełnowartościowe środki płatnicze uważać należy niarkę rentową, pożyczkę złota, dolarowe bony skarbowe, oraz niektóre banknoty prowizoryczne mające pokrycie w pożyczce złotej, które są wykupywane przez Bank Rzeszy.

WSTRZYMANIE WYDALANIA OBYWATELI NIEMIECKICH.

Düsseldorf. (PAT.) Polradio. Do dnia dzisiejszego cofnęły władze okupacyjne nakazy w sprawie wydalenia obywateli niemieckich w 192 wypadkach, w tem 105 osób prywatnych i 87 funkcjonariuszy. Zawieszono wymiar kary w 89 wypadkach (43 przemysłowców, 6 robotników i 40 funkcjonariuszy).

PREZYDJUM KOMISJI MIĘDZYFRAKCYJNEJ.

Berlin. (PAV.) Ludowice Scholtz został wybrany przewodniczącym, a nacjonalista Herget wiceprzewodniczącym komisji międzyfrakcyjnej parlamentu Rzeszy.

ZABAWA W PAŃSTWO.

Gdańsk. (PAT.) Senat gdański uznał za konieczne, aby wolne m. Gdańsk posiadało swój hymn państwowy. W związku z tem upoważnił senat jednego z poetów gdańskich do napisania pieśni, a czterech kompozytorów do napisania melodji.

UKŁADY PRZEMYSŁOWE W DUESSELDORFIE.

Düsseldorf. (PAT.) Delegaci przemysłu tekstylnego i mechanicznego terytorjum okupowanego zgłosili się do komisji międzysojuszniczej z propozycją zawarcia układu.

† PR. EDWARD STRASSBURGER.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj zmarł tutaj dziekan wydziału prawa i nauk politycznych Uniwersytetu warszawskiego prof. Edward Strassburger.

TAJNA ORGANIZACJA WOJSKOWA W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.) W Meklenburgu wykryto organizację wojskową liczącą 12 tysięcy członków i finansowaną przez wielkich posiadaczy ziemskich.

DOBRA CESARSKIE W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.) Wyrokiem sądowym uznane zostały prawa byłego następcy tronu do posiadłości Oleśno, która w ten sposób staje się jego własnością.

KATASTROFA OKRETOWA.

Hamburg. (PAT.) Parowiec „Düsseldorfer” należący do niemiecko-australijskiego towarzystwa żeglugi, który od niedawna jest w ruchu, należał na młkiznę koło Quinterow na zachodnim wybrzeżu Ameryki północno-wschodniej za stracony. Pasażerów i załogę uratowano.

O POLITYCE FINANSOWEJ WŁOCH.

Rzym. (PAT.) Minister finansów Stefani mówiąc w swoim exposé w senacie o polityce finansowej rządu pod kątem widzenia społecznym zaznaczył, że dobrobyt Włoch wymaga racjonalnej polityki zachęcającej do jaknajwiększej produkcji krajowej, a nie nadmiernego podatkowego obciążenia kapitału, przyczem nie oznacza to bynajmniej zamiaru zwiększenia podatków konsumpcyjnych obciążających głównie klasy niezamożne. Pomyślnie rezultaty polityki rządu zilustrował mówca między innymi tym faktem, że strajki we Włoszech stały się zjawiskiem coraz rzadszym i spadają wreszcie do poziomu, który zdaje się być granicą minimum w tej dziedzinie. Mianowicie, od 1 listopada 1922 do 1 listopada 1923 liczba strajków wskutek strajku dni wynosiła 247000, podczas gdy w tym samym okresie w roku 1920/21 wynosiła 27 milionów dni.

ZNIKNIĘCIE WYSPI W MORZU.

Rzym. (PAT.) Z powodu wylewu Tybru wyspa San-Bartolomeo została częściowo zalana, a wzgórze San-Paulo okrazone wodami.

WYDAJNOŚĆ KOPALNI FRANCUSKICH.

Paryż. (PAT.) Jak donoszą pisma po raz pierwszy od czasu wojny niemieckiej produkcja kopalni francuskich przewyższyła produkcję przedwojenną.

UMOWY ZAGRANICZNE W JUGOSŁAWJI.

Beograd. (PAT.) Rząd przedłożył izbie do ratyfikacji cztery umowy zawarte w czasie odwiedzin kanclerza austr. Sejla w Belgradzie.

POWSTANIE W MEKSYKU.

Meksyk. (PAT.) Między wojskami regularnymi a powstańcami stoczona została pierwsza bitwa, donoszą jakoby powstańcy zyskali na terenie. Generał Calles mianowany został dowódcą wojsk operacyjnych.

„Korporacja obywateli miejskich” w Samborze.

Ciekawy spór prawny.

Na terenie Sambora rozgrywa się ciekawy spór prawny o znaczny majątek ziemski, należący do ogółu mieszczan Polaków, a zagarnięty bezprawnie przez fikcyjną „Korporację obywateli miejskich”, złożoną z kilkudziesięciu osób.

Mieszczanistwu Sambora, w zamian za ponoszenie obowiązku obrony twierdzy miejskiej, nadali królowie polscy kilku przywilejami prawo wyrybu w okolicznych lasach królewskich jak Sprynia, Zwór, Szadzie itd. W wyrybie nie miały oczywiście udziału gminy podmiejskie i żydowski Blich, gdyż nie ponosiły obowiązku obrony. Cesarz Józef II, w zamian za to oddał mieszczanom samborskim 800-morgowy kawał lasu — na własność. Jako właściciela tego lasu zaintabulowano miasto Sambor.

Alści kiedy miasto zaczęło korzystać z lasu, mieszczanistwo zademonstrowało przeciw temu, twierdząc, że las ma służyć nie potrzebom gminy jako całości, lecz indywidualnym potrzebom ogółu mieszczan śródmieścia. Gubernium lwowski, przyznało mieszczanom rację, orzekając słusznie, że prawo do korzystania z tego dobra gminnego ma każdy, kto uzyskał obywatelstwo miejskie i jest chrześcijańskiego wyznania.

Kiedy w 23 lat później nowa ustawa gminna z r. 1867 nadała pojęciu „obywatel” całkiem odmienne znaczenie, mianowicie z pośród „przynależnych do gminy” stają się „obywatelami miejskimi” tylko ci, których rada miejska obywatelami mianuje, sprawa ze-szła na manowce.

Do majątku, na którym w myśl intencji królów — fundatorów i Józefa II, mieli prawa mieszczanie dawnego Sambora, tj. dzisiejszego śródmieścia, przyznali się nagle ci mowi obywatele, nominaci rady miejskiej, a magistrat uznał ich prawa i pozwolił na za-intabulowanie, jako właścicieli, nowozdobionej „Korporacji obywateli miejskich”. Było to oczywiście bezprawie, bo nie ma takiej korporacji austriackie prawo publiczne, a brakło warunków (za-twierdzenie statutu przez namiestnictwo), do użycia tego dziwotworu za osobę prywatną — prawną. Właścicielem majątku stał się więc podmiot fikcyjny, a pożytki zaczęła czerpać w miejsce ogółu chrześcijańskich mieszczan śródmieścia, grupka ludzi, złożona z kilkumastu najwyżej osób.

A rządziła ta grupka całą gębą! W sąsiedztwie lasu posiadała firma Karol Redlich tysiąc morgów lasu, zupełnie wyrybanego i realność kilkudziesięciu morgowa. „Korporacja” nabyła las i realność, odstępując firmie Redlich w zamian za to prawo wyrybu na 14 porządnych zrebach.

W 1905 roku podniesiono całą sprawę wobec rady powiatowej i starostwa. Rada powiat. stwierdziła wówczas, że lasy spryńskie są własnością wszystkich mieszczan chrześcijan śródmieścia, a starostwo zniosło nieuzasadnione ograniczenie użytkowców do kilkumastu obywateli. Jednakowoż Wydział krajowy uchylił orzeczenie rady powiatowej, opierając się na motywach, które wśród prawników wywołały szczerą wesołość. Natomiast namiestnictwo, ministerstwo i trybunał administracyjny uznały się niekompetentnymi (?) do rozstrzygania tej sprawy.

Zachęceniem członkowie „Korporacji”, zaczęli namilosiernie rozdrapywać cały majątek, sprzedali realność, znaczną ilość lasu, wydzierżawili żydom pola naftowe, kwotę uzyskaną po dzieleniu między siebie, a udzieli w zyskach z wydobywania olejów mineralnych zahipotekowali już nie na „Korporację”, lecz na pojedynczych członków. Majątek „likwidowali” tem intensywniej, że czuli kruchość swych podstaw. Już ostatnio tj. 1. stycznia b. r. sprzedali drzewostan na przestrzeni tysiąca morgów czeru żydom za sumę 350 milionów mk., przy czem nabycy zastrzeżli sobie hipoteczne za-

bezpieczenie prawa zastawu dla tej sumy. Gdy przyszło do intabulacji, sędzia zażądał od „Korporacji” przedłożenia dowodu zdolności prawnej, a nie otrzymawszy go, odmówił intabulacji. Jednakowoż sędzia II. instancji zmienił tę uchwałę, twierdząc, że sąd nie miał prawa (!!) żądać statutu.

Obecnie ludność Sambora zorientowała się wreszcie, że cała korporacja jest zbudowana na piasku, że nielegalnie istnieje i że nielegalnie z majątku korzysta. W b. r. ponownie wniesiono

sprawę przed starostwo, lecz województwo orzekło oddalenie petentów, opierając się na biurokratycznym argumentem, że „w stanie faktycznym sprawy nie zaszyły żadne zmiany...”.

I tak się ciągnie 135-letnia historia fundacji królów polskich, bezprawnie zagarniętej przez 30 pasożytów ze szkoda i krzywdą tysięcy mieszczan samborskich. Sprawa ta ciągle jeszcze jest otwartą i czas już najwyższy, by doczekała się sprawiedliwego rozwiązania.

Dokoła sprawy żydowskiej.

Dotychczasowe ujęcie sprawy żydowskiej polega głównie na nawoływaniu do organizacji własnych instytucji handlowych, przemysłowych, kredytowych itp. jako jedynego — jak się twierdzi — przeciwważnika zalewowi żydowskiemu. Jedynym wyłomem w tej zasadzie, jest znany „numerus clausus” w sprawie uniwersyteckiej mającej celu drogą specjalnego rozporządzenia, umożliwić przedewszystkiem polskiej młodzieży akademickiej pracę w najwyższych uczelniach.

Zapytany się jednak, czy metody walki polegające na organizacji, właśnie wtedy, gdy chodzi o przeciwstawienie się żydom, o „odżydzenie” naszego życia wogóle są wystarczającymi i czy tą drogą potrafimy możliwie jaknajprędzej — boć przecież to jest bardzo ważne — osiągnąć cel zamierzony.

Wiadomo, że żydzi usiłowali dojść do decydujących wpływów i zawiązać społeczeństwem wszędzie, gdzie się znaleźli i z. ta u wysoko jak i u nisko kulturalnie stojących narodów. Nie pominieli więc ani Anglii ani Ameryki, ani Francji, dali się we znaki we Włoszech, Hiszpanii, Niemczech, ale z lubością przystali do narodów słowiańskich i u nich znaleźli do dzisiaj najlepszą gościnę. Próbowali szczęścia wszędzie przekonali się jednak, że tam, gdzie narody dzięki swemu rasowemu pochodzeniu posiadały zdolności do organizacji, gdzie siła woli, wiara we własne siły oraz chęć samodzielnej bez oglądania się na obcą pomoc pracy, we wszystkich dziedzinach ich życia główną stanowiły cechę, ich bytowanie i zdobywanie wpływów odbywało się na całkiem innym tle a zdobywanie bogactw stało się utrudnionem.

Widząc przewagę cech indywidualnych środowiska w jakim się znaleźli, dostosowywali się do niego nawet tak dalece, że z trudnością można ich tam obecnie rozpoznać (np. Anglia, Ameryka, Francja) przyjmując na równi z innymi obywatelami danego państwa udział w różnych dziedzinach życia. Nie wyróżniali się oni jednak nigdy w pracach wybitnie narodowych, wynikających z integralnego związku z rasą czy plemieniem, z przywiązania do tradycji, historii i literatury danego narodu. Byli i są elementem obcym, który z natury rzeczy żadnego związku prócz własnego interesu z danym narodem nie odczuwał i nie odczuwa a ich funkcje społeczne odnosiły się jedynie do chęci zamaskowania swej obecności i do wywołania sądu, że oni przecież tak samo do brymi są Francuzami, Anglikami, czy innymi. Widzimy natomiast ich zawsze — jeśli chodzi o akcję polityczną — po stronie zwolenników prądów przewrotnych w znaczeniu wywołania fermentów rewolucyjnych, namietnej walki klas a przez to rozkładu danego społeczeństwa i przeszkadzania jego rozwojowi. Zrozumiałem to będzie dla każdego, jeśli uprzytomni sobie, iż jedynie w rozluźnionych stosunkach społecznych, przy słabnącej z tej przyczyny jego odporności i energii tem łatwiej żydzi mogą zdobywać upragnione wpływy i zabezpieczyć je na jaknajdłuższą przyszłość (przykładami. Rosja i próby wywołania rewolucji bolszewickich na Węgrzech, w Niemczech, w Austrii i cała organizacja bolszewicka w Polsce).

Pomimo jednak te sprzyjające okoliczności i nawet pomyślnym uwierzone skutkiem, zabiegi żydowskie, społeczeństwa, w których one zdobyły i wpływy i wybitną materialną zasobność po pewnym czasie zwracają się przeciwko nim tak dalece, że ich albo wypędzają od siebie albo wprowadzając liczne dla nich ograniczenia zamykają przed nowym ich napływem swoje granice. Jeżeli tak się dzieje, to widocznie narody spoglądają szkodliwie dla siebie wpływy żydostwa, widzą ujemne działanie ich właściwości już nie tylko rasowych ale wyrobionych specjalną kulturą, szczególnie zbudowanymi zasadami etycznymi i widzą konieczność obrony przeciwko zawiadnięciu dzisiaj najważniejszymi czynnikami tj. gospodarczymi i opinią t. j. prasą. Zważywszy ten zupełnie pod każdym względem obcy element, którego cechy wyhodowały dziesiątki wieków, a które uznajemy za szkodliwe dla społeczeństwa musimy logicznie, rozumując przyznać, że t. zw. asymilanci zmieniający nawet dla rzekomego zatarcia śladów swego pochodzenia dawne wyznanie, są również szkodliwi dla społeczeństwa; boć przecież cechy, tkwiące w nich nawet mimo woli — tradycji i przyzwyczajeń czy zasad etycznych niczem nienaruszonych — bo żadną mieszaniną rasową — a wpojonych przeszłością tyłu wieków, nie zdoła usunąć ani żaden obrzęd religijny ani nawet wola jednostki i to na taki sam okres naprzód; nie podobna bowiem, aby to co budowały lat tysiące mogły zmienić nawet ich dziesiątki. A jeśli teraz spojrzymy na te — zwłaszcza obecnie — bardzo liczne szeregi neofitów, którzy zmieniają wyznanie tylko i wyłącznie dla interesu i w co dzisiaj chyba już każdy z własnego wierzby doświadczenia, jeśli zauważymy, że poza zmienionym nazwiskiem żadna wewnętrzna nie zaszła u tych osób zmiana co w ich dalszym postępowaniu dosadnie zaobserwować możemy, to nikt chyba nie będzie się dalej „asymilacyjno-neoficko” bałamucił i powie, że tak żyd jak i neofita dodatnim dla danego społeczeństwa elementem być nie może.

Jeśli zatem tak silne narody i tak doskonale zorganizowane jak wymieniliśmy, broniły i bronią się — nawet dzisiaj bardzo intensywnie przeciwko żydom, jeżeli przyswajanie sobie żydowskich właściwości rasowych uważają za szkodliwe a ich etykę za zgubną; to narody słowiańskie nie posiadające tych cech na początku podanych w takim stopniu jak inni a my w szczególności, nie będący jeszcze i w zupełności zorganizowani, możemy w imię naszego interesu narodowego przeciwko nim (tj. żydom) wystąpić a raczej rozpocząć obronę przed żydowskim zalewem. Nie jest przesadą użycie wyrazu „zalew”, bo istotnie tak jak cechą zalewu jest wniknięcie wody w najdrobniejsze szczeliny, tak też cechą obecnych u nas wpływów żydowskich jest zagarnianie pod swoje skrzydła każdej choćby na pozór najmniej znacznej dziedziny życia narodowego i funkcji państwowych. — A jeżeli do tego dodamy, że procent żydów u nas prze-nośi procenty w innych państwach, to powiódźcie sobie musimy, że nie czas na eksperymenty i robienie z kwestii żydowskiej sprawy politycznej europejskiej czy światowej natury lub uciekanie się do argumentu pseudo-postępu,

lecz bezwzględnie musimy stawiać tamy przeciw zalewowi.

Zależnie od stopnia „zażydzenia” danego narodu nabierała tam specjalnego charakteru i kwestia żydowska i we właściwy tamtejszym stosunkom sposób była rozwiązywana; to też zupełnie właściwy charakter ma i nasza kwestia żydowska i dlatego tylko my sami znamy ją najlepiej i najlepiej rozwiązać potrafimy. Ta sama choroba różnej, zależnie od swego nasilenia wymaga terapii; to też i kwestię żydowską — również chorobę — nie można dla każdego narodu według tej samej ogólnie — światowej leczycy recepty. Najwyższym zaś dla nas wskaźnikiem postępu musi być jaknajlepsze urządzenie swego państwa i zapewnienie jaknajdoskonalszego rozwoju swemu narodowi. Musimy zdać sobie sprawę i powiedzieć bez żadnego wstydu, że zorganizowani nie jesteśmy i że do organizowania się zbytnich zdolności nie posiadamy a również dużo daby się powiedzieć o naszej energii i sile woli. Jest to w dużej mierze wynikiem niewoli i na pewno się zmieni ale dużo jest w tym właściwości wspólnej wszystkim słowianom.

Przeciwko tym brakom, stoi zorganizowane żydostwo świata, świadome celu, pełne energii i woli do jego przeprowadzenia a zasobne w kapitały i prasę. Walka więc bardzo nierówna. Konkurencja w środkach dla nas nie do wytrzymania, bo w walce otwartej, w walce na uczciwe metody potrafimy wytrzymać, lecz w takiej gdzie całkowicie coś przeciwnego stanowi broni przeciwnika, uważamy że wytrzymać nie podobna.

Na szczęście posiadamy jednak własny dom, i możność samodzielnego w nim rządzenia i to właśnie powinniśmy wyzyskać. Powinniśmy bezwzględnie w każdej bez wyjątku dziedzinie życia narodowego zapewnić sobie taki udział jaki przysługuje gospodarzowi tj. przysługujący wpływ a uważamy, że judyna do tego droga, jest wprowadzenie wszędzie zasady „numerus clausus”.

W szkołach, w przemyśle, w handlu, w instytucjach bankowych, w posiadaniu nieruchomości itp. wszędzie, powinni mieć żydzi tylko taki udział, jaki w stosunku do ich ilości w państwie, może im przyspaść.

Zniknie wtedy „zażydzenie” handlu, zniknie „zażydzenie” miast a sklep żydowski na wsibędzie wprost nie do pomyślenia. Zniknie coraz to nowe zakładanie kantorów żydowskich i banków przy współudziale żydowskiego kapitału, a przemysł nasz odefeknie uwolniony od żydowskiej deprawacji.

Okaże się wtedy, że żyda zastąpić może Polak, bo zastąpić go będzie musiał, a ten chwilowy brak nauczy nas i handlu i przemysłu, wyrabiając potrzebą nam przedsiębiorczość, zaś trudne może z początku warunki zahartują wolę i potrzebną energię. — Nauczymy się samowystarczalności i przekonamy, że bez tych marnych pośredników, bez tych podłych nauczycieli potrafimy dać sobie radę słowem, staniemy się sobą nie potrzebując być ciągle zastępowani przez „innych”.

Do tego jednak musimy przystąpić bezwzględnie, bo każda chwila stracona umacnia jeszcze potężnego i ciągle atakującego przeciwnika, powodując dalsze ras wyzyskiwanie a co najważniejsze, utrwała w nas niezaradność, przewala na dalszą destrukcyjną robotę żydów przynosząc niepomierne fizyczne i moralne straty.

Przystąpmy do obrony Polski od jej najgroźniejszego wroga wewnętrznego i to bezwzględnie a upragniona Juden-Polorja stanie się raz na zawsze tylko utopią.

Inż. M. Czerwiński.

W Administracji naszej złożyli.

Na sferoty po obrotach Lwowa: z okazji 5-letniej rocznicy wskrzeszenia Polski i oswobodzenia Lwowa uczniowie szkoły przem. dokształcającej im. Piramowicza 337.600 mk.

Na II. Dom Techników: Natan Fingerhut 200.000 mk. — Partia werkmistrza Awila z oddziału wagonowego 372.000 mk.

Na Zakład głuchoniemych: w pierwszą rocznicę śmierci śp. Ojca — A. i K. Kamienobrodzki 500.000 mk.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 11 grudnia.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 10 bm., „Walkiria” Wagnera.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 10 bm., o godz. 7 „Poko-
jówka szuka miejsca”.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 10 bm., „Dziwczę z Ho-
landii”, operetka w 3 akt. Kalmana.

— Drugi odczyt z cyklu „Questions
actuelles de methodologie”, urządzony
staraniem Tow. Przyjaciół Francji, od-
będzie się w poniedziałek 10. b. m. w

— Z wystawy robót ręcznych i ry-
sunków gimn. II. Przez dwa ubiegłe
dni świąteczne liczne rzesze publicz-
ności przesunęły się przez wystawę
robót ręcznych i rysunków, urządzoną
przez gimnazjum II. im. Szalnochy.
Otwarcie wystawy odbyło się w so-
botę. Po nabożeństwie szkolnym uczo-
niowie tego zakładu zebrał się w ie-
dnej z sal, gdzie odbył się bardzo u-
dany kwartet smyczkowy i mandoli-
nistów pod batutą prof. Łukasiewicza.
Potem prof. Dubrawski wygłosił zaj-
mujący referat o znaczeniu robót rę-
cznych w szkołach. Następnie liczni
goście z gronem profesorów i dyr.
Bostlem i wizytatorami Pajakiem i Bi-
żym na czele udali się do sali wysta-
wowej. I przysłać trzeba, że sympa-
tyczne wrażenia, jakie odniesiono z
wystawy, były zupełnie zrozumiałe. —
Uczniowie I. klasy tego gimnazjum o-
zdobił bardzo gustownie choinkę wy-
robami papierowymi i z kartonu, klasy
II wystawił kolkość rozmaitych ar-
tystycznych wyrobów z tektury a kl.
wyższych wyroby pliczkowe, sny-
censkie, witraże itp. Uwagę ściągali na
sobie dział introligatorski, gdzie wy-
stawiono prace uczniów z tego zakre-
su od pojedynczych opraw aż do buk-
sów. To owoce pracy prof. Du-
brawskiego. Dumna może być również
z wyników zabiegów swych prof. Świ-
tańska, której dział rysunkowy przed-
stawia się imponująco. Trzeba rzeczy-
wiście wielkiej pracy i poświęcenia, by
z młodych uczniów IV. lub V. kl. wy-
dobyc tyle talentu i a tymu. Wieg-
nie dawać, że wystawne przedmioty
publizność w lot rozkłada, a że
sprzedaż ta, której dochód przeznaczony
dla biednych uczniów przynosi
świetne rezultaty, to już zasługa Ko-
ła matek a szczególnie przewodniczą-
cej p. inż. Rouchbergerowej, która nie
szczędzi trudów, by dla biednych uczo-
niów przypożyć jak najwięcej fundu-
szów. I trzeba widzieć chłopaka, któ-
rego dzieło znalazło nabywcę, radość
jego i zadowolenie, że przedmiot po-
kochał się, a za cenę jego może otrzeć
jedną łza biednych kolegów. Wieg-
szerokie rzesze rodziców wdzięczność
wyrażają kierownictwu gimnazjum i
gronem profesorów za inicjatywę, która
w młode dusze chłopałów sieje zdro-
we ziarno pracy dla ogółu. Dochód z
rozsprzedaży przedmiotów wystawo-
wych przyniósł 60 milionów marek,
sal 4-tej l. p. (Nowy Uniwersytet).

— **Sp. Antoni Schmidt.** Dnia 2-go
bm. zmarł w Łącku, w Ziemi War-
szawskiej, w domu swej córki Marii
Tomczyńskiej, emerytowany pułkow-
nik ułanów WP. Antoni Schmidt. —
Zmarły znany był dobrze w szeroki h
kołach obywatelskich wschodniej Ma-
łopolski, gdzie w ostatnich dziesięci-
kole lat służył w 7 i 6 pułku ułanów
I. armii austriackiej, a następnie prze-
szedł w służbę wojska polskiego. Sp.
Schmidt pozostawia po sobie pamięć
prawnego człowieka i wzorowego ofi-
cera o gorącym patriotyzmie polskim,
który zawsze otwarcie zadokumento-
wował nawet wobec swoich niemiec-
kich przełożonych, mimo, iż narażał
się przez to na liczne przykrości.
Cześć jego pamięci!

Danina oświatowa dla wschodniej Małopolski.

Zainicjowana uchwałą zebrania oby-
watelskiego we Lwowie dnia 17 listo-
pada br. zaczyna już przynosić owoce.
W myśl wydanej odezwy napływają
ze wszystkich stron deklaracje osób
zobowiązujących się składać na cele
daniny przez przeciąg jednego roku je-
den procent swoich dochodów. Począ-
tek w tej mierze uczyniły. Rada szkol-
na miejska, (5 osób), Okręgowy Urząd
Ziemski (39 osób) i Ziemski Bank Kre-
dytowy we Lwowie (116 osób), w któ-
rych to instytucjach wszyscy funkcyj-
narjusze, od najwyższych do najniż-
szych, opodatkowali się od pierwsze-
go grudnia br. W ślad za nimi idą, dzie-
ki nader pięknemu i gorącemu okólni-
kowi p. Kurator Sobiński, deklaracje i
wpłaty urzędników i funkcyjnarjuszy
Kuratorium szkolnego lwowskiego
(165 osób), oraz gron nauczycielskich
szkół powszechnych i średnich zar-
ówno lwowskich, jak i prowincjonal-
nych (Gimnazjum III. IK. i X., Państ-
wowa szkoła zawodowa żeńska, Semi-
narium nauczycielskie męskie, szkoły
powszechne męskie im. św. Anny, św.
Marii Magdaleny i św. Marcina, żeń-
skie im. Lenartowicza, im. Tańskiej,
im. Issakowicza, im. Konarskiego, im.
Sobieskiego, im. św. Zofii, szkoła dla
dzieci umysłowo upośledzonych we
Lwowie, ob. krajowa szkoła handlowa

w Przemyślu itd.) i prawie wszyscy
deklarują 1 proc. swoich poborów, a
tylko wyjątkowo tu i ówdzie zdarza
się deklaracja na niższy procent. Nad-
to napływają luźne deklaracje i wpła-
ty poszczególnych osób (profesorowie
Politechniki Huber i Witkiewicz, pro-
fesorowie Uniw. Jagiell. Kumaniecki i
Surzycki, katecheta ks. Bolesław Ga-
weł, p. Maria Jeleniowa, p. Aleksander
Jasiński, dyrektor Spółki „Papa” i inni.
Jak się dowiadujemy, również w Ma-
gistracie lwowskim wszyscy urzędni-
cy deklarowali na Daninę oświatową
1 proc. poborów. Ogółem wpłynęło do-
tychczas po dzień 6 grudnia br. do biu-
ra Sekcji Wschodniej T. S. L. 493 de-
klaracji suma ogólna wpłat na Daninę
po tenże dzień, wynosi 123,961,307 Mk,
która ta kwota nie obejmuje jednak
jeszcze kwot przekazanych przez nie-
których deklarantów czekami PKO je-
szcze będących w drodze.

Jak widzimy, dotychczas akcja za-
powiada się dobrze, oby tylko pierw-
szy zapal nie osłabł i oby przykłady
pierwszych ofiarodawców znalazły jak
najliczniejszy naśladowców. Potrze-
by TSL są nagięte, najkonieczniejsze
wypłaty na pokrycie dachem już stoj-
ących budynków szkolnych wynieść po-
winny w grudniu co najmniej 5 milja-
rów marek

Sport.

Kursy narciarskie w Zakopanem. W
czasie świąt Bożego Narodzenia odbę-
dzie się w Zakopanem 6-dniowy kurs
narciarski, urządzony staraniem Ta-
trzańkiego Towarzystwa Narciarzy.
Ćwiczenia odbywać się będą w dniach
do 26 do 31 grudnia, a udział będą mo-
gli brać również nie członkowie T. T.
N. Kurs ten, połączony z uroczysto-
cią 15-letniego jubileuszu T. T. N., oraz
z otwarciem rozszerzonego schroniska
ra Kalatówkach, obejmie trzy grupy
uczestników, a mianowicie: początku-
jących, wprawnych i zawodników. Kie-
rownictwem poszczególnych grup obej-
mą: Ppłk. A. Bobkowski, W. Czer-
wiński i A. Krzeptowski (mistrz Polski
w latach 1922 i 1923). — Oprócz wy-
mienionych współpracować będzie w
nauczaniu jazdy na nartach cały szre-
g instruktorów, wybitnych narciarzy
polskich. Zarząd T. T. N. czyni przygo-
towania połączone z pomieszczeniem
uczestników kursu w Zakopanem, jak
również z udogodnieniem przejazdu ko-
leją do Zakopanego i z powrotem

Szczegóły organizacji kursu i uroczy-
stości jubileuszowych ukażą się w
drukowanych programach. Tymcza-
sem udziela wszystkich informacji sekre-
tariat Tatrzańkiego Towarzystwa
Narciarskiego, Kraków, ul. Jagiellońska
11, tel. m. 10.

Podręcznik narciarski inż. A. Bob-
kowskiego, wyczerpany już na półkach
księgarskich, znajduje się jeszcze w
niewielkiej ilości egzemplarzy w Se-
kretariacie Tatrzańkiego Towarzystwa

wa Narciarzy, Kraków, ul. Jagiellońska
11, tel. 10. Cena 2 zł. p.; wysyłkę
uskutecznią się za pobraniem.

W Bieszczadach niema śniegów nar-
ciarzy więc nasi muszą uzbroić się w
cierpliwość. Nie lepiej będzie się w Ta-
trach, gdzie również czekają na bar-
dziej ustaloną pogodę.

Węgrzy przeznaczili na Olimpiadę
500 milionów koron węg.

Na zimowe igrzyska w Chamouix
jedzie 3 narciarzy i 1 lyżwiarz. A czy
u nas byli kto o wysłaniu Jacewicza
i W. Kuchara? mają oni zupełnie ró-
wne szanse z narciarzami

**Zagraniczne mistrzostwa piłki no-
żnej.** Rozgrywki w piłce nożnej o mi-
strzostwo rozmaitych państw nie zo-
stały jeszcze przeważnie ukończone,
gdyż naogół zaczynają się one dopiero
w jesieni. Jedynie Gradiawski w Jugo-
sławii, A. I. K. w Szwecji i Kalev w
Estonii zdobyli już definitywnie mi-
strzostwo na 1924 rok. W innych kra-
jach na czołowych miejscach znajdują
się następujące drużyny: M. T. K.
(Węgry), Rapid (Austria), Barcelona
(Hiszpania), Cardiff City (Anglia), Red
Star (Francja), Pro Vercelli (Włochy),
Boldklubben of 93 (Dania), Sparta (Cze-
chy) i Servette (Szwajcaria). Z wy-
jątkiem Anglii, gdzie jak w kalejd-
kopie zmieniają się prawie rok rocznie
mistrzowie 1-ej Ligi zawodowej, gdzie-
indziej prowadzą dawni faworyci,
względnie wielokrotni już zwycięzcy.
W kilku państwach trwają jeszcze roz-
grywki międzyokręgowe.

przez kilka godzin, przytrzymali sz-
kali w osobach Karola Marszałaka, Ta-
dusza Turzańskiego i Tadeusza Wa-
szkiewicz. Kradziony materiał sprze-
dawali oni niejakiemu Salomonowi Ho-
ngowi, właścicielowi sklepu żelaznie-
go przy ulicy Grodeckiej 1. 7. Paser
chętnie nabywał od nich kradzione
materiały, a gdy policja wczoraj prze-
prowadziła rewizję w jego sklepie,
znalazła 79 sztab żelaznych, pocho-
dzących z owej kradzieży. Trzech fo-
rtyków i pasera, wiedzącego niewąt-
pliwie, z jakiego źródła pochodzą owe
„sztaby” aresztowano.

— **Z kronik włamań i kradzieży.** Do
mieszkania Franciszki Niedzelskiej,
przy ul. Szeptyckich, 1. 20, przybył
wczoraj jej mąż, z którym nie żyje od
kilku lat i zabrał garderobę wartości
około 300 milionów marek. — Nie po-
święciło się przy wczorajszej niedzieli
Stefanowi Topijowi, który wraz z
bratem swym, Władysławem, notowa-
nym złodziejem, wybrał się „a skak”.
Znaleziono przy nim wtrzych i inne
narzędzia, służące do włamania. — z
czego Stefan Topij — brat jego bo-
wiem umknął — był bardzo niezado-
wolony. Spoczął w areszcie.

— **Za obrazę żołnierza,** stojącego
na posterunku na ul. Podwałę, aresz-
towany został wczoraj murarz Anto-
ni Maruszczak.

— **Stolarz poranił ciężko tapicera.**
Franciszek Kazimierz, stolarz, zamie-
szkały przy ul. Zielonej 1. 40 — zawie-
ruszył sobie głowę przy niedzieli i za-
nił ciężko tapicera Mariana Maciaga,
swego sąsiada. Powadło cegłami po-
wybiłszy szyby w jego mieszkaniu. Pi-
janiec awanturnika aresztowano.

MEBLE wszelkiego rodzaju
KOŁDRY, materace, koce
w wielkim wyborze polach
Dom
Meblowy **M. Pleszowski**
Kraków, Mały Rynek 2 Tel. 4136, 3536.
Ceny konkurencyjne. 7425

Sprawy ruskie.

PETLUROWCY CZERWIEMIEJA.

Wedle informacji, poch. dzących od
tut. emigrantów ukraińskich, dużo wy-
szych oficerów z b. armii Pethury, za-
mierzają pod wpływem agitacji Tiu-
tunijka przenieść się na Ukrainę. O
pozwolenie powrotu starają się imie-
dzy innymi generałowie Nkonów i
Sereda.

WŚRÓD SŁUŻBY DWORSKIEJ.

W powiatach Małopolski wschodniej
wszczęły obecnie organizacje ruskie
wśród służby dworskiej agitację za
podwyższeniem płacy. Wynagrodze-
nie ma być pobierane w zbożu najmniej
15 korcy rocznie, oprócz innych dodat-
ków, a dla robotnika dziennego naj-
mniej 5—7 zł. z dniem 1. stycznia r.
1924.

Z kraju.

□ **KNIAZE.** Raz się żydzi ogulali.
Przed kilku dniami na Półkuch rozszła się
wiadomość, iż Skarb Państwa będzie prze-
stemplowywał jednomarkówki na jedno-
milionowe banknoty. Po wszystkich mia-
steczkach i wioskach rzucił się żydzi na
wykupno czerwonych jednomarkówek, pla-
cąc za nie od 20 do 30 tys. mk. a wielu
z nich włożyło w to przedsiębiorstwo na-
wet po kilkadziesiąt milionów mk. Zakupio-
nych banknotów nikt nie chce teraz odbie-
rać, skutkiem czego wczorajsza radość
przemieniła się w wielki lament narodu
wybranego tembardziej, że nie może żądać
zwrotu pieniędzy z obawy przed ściąganiem
sądowym za zamierzone oszustwo.

W Administracji naszej złożyli:

Na Lwowskie Tow. „Latarnia”: W pier-
wszą rocznicę śmierci Ojca — A. i K. Kam-
ienobrodzi 500.000 mk.

Na budowę Kaplicy „Orlą”: W pierwszą
rocznicę śmierci Ojca — A. i K. Kam-
ienobrodzi 500.000 mk.

Na ramiony i poległych oficerów i żoł-
nierz i na ich rodziny w Krakowie „jedna
z Polak” i milj. mk.

— **Mord pod Lwowem.** Wczoraj-
szej nocy został zastrzelony z karabi-
nu przez nieznanego sprawcę Józef
Wilicki. Mord popełniony został w le-
sie w Rokitach, w powiecie Żółkiew-
skim. Sprawca dotychczas nieznany.
Śledztwo w toku.

— **Komunistki rozwijają gorączkową
działalność.** Śnać otrzymali sporo ru-
belków. Kiedy Związek proletariatu
miał i wsi w ostatnich dniach zwolu-
je szereg wieców, we Lwowie, w Za-
głębiu nutowem i w województwie
stanisławowskim, zatem na ziemiach
granicznych. Na gościnne występy
zjechał poseł Krótkowski, który po
niepowodzeniu w naszym mieście po-
dażył do Borysławia, gdzie jednak
spółnił się na komunistyczne zbigo-
wisko. Pojechał więc wczoraj do Ko-
łomyż. Tymczasem z lwowskiego „U-
la” — podążył do ula za opór wła-
dzom policyjnym zwołanicy pięcio-
ramiennej gwiazdy czerwonej, — bo
skapanej w morzu krwi. Byli nimi Berl

Rothberg, Mołesz Honig, Abraham Ja-
rosławski, Maurycy Winitz, Berl Chu-
wen, Jan Hipolit Majewski, Francis-
zek Mały, Edward Schnell, Wacław
Dziennikarski.

— **Wobec zbliżającej się zwyżki ty-
toniu** wonny towar dymem rozplynał
się, znikając w czeluściach, kiedy oko
nie sięga. Rozplynał się zarówno z bu-
dek tytoniowych, jak i trafik, gdzie
stereotypowe padały odpowiedzi: „fa-
sunek wyszedł!”. Były i takie trafiki,
które w ostatnich dniach wprost zam-
knęły swe podwoje. Należę do nich
trafka Frydy Marek i J. Turteltauba
przy ul. Kaźmierzowskiej. Policja o-
tworzyła oba sklepy, zniwalać trafi-
kantów do sprzedaży tytoniu. Co wła-
dza skarbową na to?

— **Szakale żerują dalej!** Od dłuższe-
go czasu ginęły z cmentarza izraelic-
kiego metalowe ogrodzenia, ozdobne
ganki z mosiądzu itp. Wczorajszego
wieczora udali się na cmentarz wyw.
Kujawski, Obłąk i Klaryga a czatując

Wiadomości gospodarcze.

Import węgla polskiego do Austrii. Austria jako pole zbytu dla węgla górnośląskiego posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie. Jednak zbytu węgla polskiego w Austrii natrafia na trudności w postaci taryf kolejowych czeskich, które na liniach wewnętrznych czeskich korzystają z 10 pr. zniżki taryfowej. Straty z tego powodu wykazywane dla przemysłu węglowego polskiego, za opłacanie nadwyżek wynoszą 250.000.000.000 mk. rocznie. Z ogólnej ilości sprowadzanego węgla przez Austrię 338.775 ton, polski Górny Śląsk przesyła 212.525 ton.

Kapitał austriacki w Polsce. Wiedeński kapitał, który zasilał jest w znacznej mierze kapitałem nieaustriackim, usiłuje rozszerzyć swe wpływy w polskim przemyśle naftowym. W październiku, jak się dowiadujemy, kursy akcji naftowych na giełdzie wiedeńskiej spadły znacznie wskutek nadmiernej podaży. Bowiem polskie sfery przemysłowe sprzedają akcje na giełdzie w Wiedniu, aby w drodze arbitrażu nabywać waluty obce, których w kraju otrzymać nie mogą.

Słabe widoki wywozu ziemniaków. W związku z zbyt późnym pozwoleniem wywozu kartofli, nastąpił niekorzystny zwrot dla eksporterów w polityce wywozowej. Bowiem firmy zagraniczne niedoczekawszy się na wyjaśnienie sytuacji, pokrzyły swoje zobowiązania na rynkach Jugosławii, Rumunii i Czechosławii.

Zwyczaj papierów polskich w Wiedniu. Dowiadujemy się, że do ostatniej zwyżki papierów polskich na giełdzie wiedeńskiej, jaką obecnie obserwujemy, przyczyniła się ta okoliczność, iż rozmaite firmy sprzedały przed kilku tygodniami znaczne pakiety polskich efektów „in bianco”, w nadziei otrzymania efektywnych sztuk z Polski po niższym kursie.

Przemysł ziemniaczany. Jak się dowiadujemy, zdolność wywozowa przemysłu przetwórczego ziemniaków na kampanię 1923—1924, z powodu drożyzny ziemniaków i węgla w stosunku do kampanii ubiegłego roku, przysuszczała znacznie się obniżyć. Produkcja w kampanii wynosiła: krochmalu w Wielkopolsce 22.400 ton, w b. Kongresówce 7.500, w Małopolsce 1000 — ogółem 30.000 ton. Z ilości tej przeznaczono na eksport 70 proc. Przemysł płatków ziemniaczanych przedstawia się następująco: w Wielkopolsce wyprodukowano 10.000 ton, w b. Kongresówce 3.000 ton — razem 13 tys. ton. Cała produkcja płatków ziemniaczanych, przeznaczająca zastosowania w kraju, jest zużywana na eksport. Syropu ziemniaczanego wyprodukowano w Wielkopolsce 4.000 ton, w b. Kongresówce 7000, razem 11.000 ton. Z czego wyeksportowano 20 proc.

Zwolnienie od podatków wojskowych artykułów monopolowych. Na mocy zarządzenia M. S. Wojsk. zapasy artykułów podlegających akcyzie, względnie stanowiących przedmiot monopolów państwowych, jak cukier, zapalki, sól itp. a wchodzące w skład racji żywnościowych żołnierskich, znajdujące się w magazynach wojskowych, są wolne od dodatkowego opodatkowania. W związku z tym w celu uniknięcia nieporozumień M. S. Wojsk. zaznacza, że artykuły, znajdujące się w składach kooperatyw wojskowych z ulg tych nie korzystają.

Rozpoczęcie eksportu nasion. Obecnie rozpoczął się sezon wywozu nasion. Ze względu zaś na koniunkturę konkurencji, wyłania się konieczność zręczenia na rynki zagraniczne jaknajwcześniej odpowiedniej ilości tego artykułu. W związku z tym Min. rolnictwa opracowało projekt umożliwienia wywozu z tytułu awansu projektowanego kontyngentu 25 wag. konczyń, 50 peluszek, 50 wyki i 50 seradeli. Do podziału

kontyngentu tytułem awansu powołano specjalną podkomisję, która ureguluje sprawę wywozu wyżej wymienionej ilości nasion.

Ograniczenie wywozu sryki. W ciągu ostatnich 6 i pół miesięcy rb., tj. od 1 maja

do 15 listopada wydano na wywóz gryki pozwoleń na 240 i pół wagonu. W związku z tym obciążeniem zarządzono ograniczenie wywozu gryki do czasu otrzymania szeregów danych o zapasach gryki w kraju.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Genjalni technicy i przemysłowcy.

(James Watt — Boulton — przemysł artystyczny — imitacje materiałów — celuloide).

Czterdziestoletni James Watt, fabrykant instrumentów matematycznych stracił był wszelką nadzieję, by wynalazek jego „maszyny parowej”, przysłał się do czego.

Popadł w konkurs wraz ze swoim współnikiem a wynalazki jego nabył energiczny przemysłowiec Boulton. I oto już w r. 1845 przemysł tekstylny i metalurgiczny w Manchester, Leeds, Glasgow, stosował nowe maszyny parowe. Z pierwszej fabryki maszyn parowych w Soho wyszło od r. 1795 do 1866 około dwa tysiące maszyn parowych.

W Birmingham koncentrował się najróżnorodniejszy przemysł artystyczny; można tam było dostać przeszłeczne wazy, urny, lustra, ozdobne tabakiery, kosztowne sprzęczki, zabawki dziecięce, guziki, mechaniczne kunsztyki, zegary itp.

Najsłynniejsi rysownicy, malarze, rzeźbiarze angielscy i zagraniczni, przesyłali projekta na artystyczne wyroby przemysłu do warsztatów w Birminghamie i honorowano je suto.

Boulton rozwinął fabrykację sprzęczek, guzików, tabakierok itp., a jak się starał o podniesienie i udoskonalenie produkcji, stwierdzając słowa pisane do agenta we Włoszech:

„Jeśli ujrzy Pan coś rzadkiego, nowego, pięknego, proszę mi natychmiast przysłać wzór, potrzebuje rozszerzenia moich wiadomości i praktyki. Dążę do poznania smaku wyrobów wszystkich ludów Europy, abym mógł wyrabiać wszystko, co ma popyt, bądź to w złocie, srebrze, platynie, stali, miedzi, rogu itd.”

Takim był przemysłowiec z przed 100 laty!

Obok wielkiej odlewni maszyn, którą prowadził wspólnie z Watterem, wybudował zakłady dla przemysłu artystycznego, a wyroby tychże zyskały rozgłos światowy.

Wychował też zastęp znakomicie wyszkolonych sił roboczych, którymi opiekował się patryarchalnie.

Nowy duch czasu powołał na widownię pracy wielu, wielu... takich dzielnych pionierów przemysłu a wszyscy oni dobijali się sławy, majątku od prostych robotników fabrycznych.

W rozwoju współczesnym przemysłu fabrycznego dominujące stanowisko zajmuje produkcja towarów powszechnego zapotrzebowania, masowego zbytu i tylko te przemysły tworzą fundament rozwoju ekonomicznego Państwa.

Obok tych kierunków doniosła rolę odgrywa przemysł artystyczny. Dzieło artysty — dawniej zachwyt i rozkosz małej garstki wybranych, którzy je posiadać mogli, dochodzi dziś do setek i tysięcy dusz, — w czasach dzisiejszych budzi się i rośnie pożądanie nie tylko wiedzy, ale i piękna!

Rękodzieła artystyczne, ozdabianie przedmiotów powszechnego użytku w sposób szlachetny, wymaga nie tylko wprawy technicznej — rzemieślniczej lub maszynowej — ale i duszy czującej piękno, umiejącej dać wyraz temu w linjach, formach i barwach.

Rzeźbiarze Grecji używali złota, kości słoniowej, kosztownego brązu, lub marmuru o niepokalanej piękności. Wielki posąg Jowisza był ze szczerzego złota i słoniowej kości, małe posążki przeważnie ze złota, Rzymianie nadawali swym budowiom piętno najwyższego przepychu i nie szczędzili drogich metali i kamieni — w ruinach znajdujemy dziś wspaniałe gątunki marmurów, serpentynów itp. sprowadzanych z całego imperium rzymskiego.

Z upadkiem sztuki zastępowano braki artystyczne kosztownościami, przedmiotów piękna złotem lub drogiemi kamieniami i dopiero w czasach „odrodzenia” ponownie zaczęto używać tych materiałów w sposób szlachetny, prawdziwie artystyczny.

Prześliczne naczynia wyrabiano ze złota, srebra; słynie po dziś dzień solniczka „Benvenuta Cellini” ze szczerzego złota; używano także do wyrobów rzadkich kamieni, jak: agat, onyx, ametyst i t. p.

Niektóre jednak materiały stają się coraz rzadsze, coraz droższe. Kości słoniowej ubywa, gdyż ilość słoni maleje przez nieustanne prześladowanie. Podobnie rzecz ma się i z cennym fiszbinem.

Dobra imitacja jest częstokroć równie droga, jak i produkt naturalny,

bo używać musi cennych materiałów; sztuczna kość słoniowa doskonale imitowana kosztuje tyle prawie, co prawdziwa.

Naśladownictwo może być dwojakie: albo rozchodzi się 1) o uzyskanie imitacji powierzchownej, barwy, połysku, struktury pożądanego materiału naturalnego n. p. drzewa, bursztynu, koralu, kamienia i t. p., albo 2) rozchodzi się o uzyskanie masy, mającej zbliżone własności praworu, elastyczność, ciągliwość, trwałość, twardość i t. p. cech. — Inną będzie kompozycja masy n. p. kości słoniowej dla ozdób snycerskich, inkrustacji, a inna dla wyrobu kul bilardowych, wymagających twardości i sprężystości materiału.

Produkcja więc rozdziela się na wyrób imitacji w znaczeniu pierwszym (naśladowujących wzór) i surogatów w znaczeniu drugim (zastępujących dany materiał naturalny).

Do znakomitych imitacji szyldkretu, fiszbinu, bursztynu, kauczuku, rogów, koralu i t. p., wykazujących wszystkie własności oryginalnych tych produktów, nadaje się masa, którąby nazwać można bez przesady uniwersalną, celuloide.

Celuloide stał się artykułem wielkiego przemysłu, a wyroby z celuloide znajdują zbyt powszechne.

Grzebienie, zabawki, okładzinki wszelkiego rodzaju, trzonki, guziki o różnych kształtach, barwie i połysku, mozaiki, wkładki do rozmaitych ozdób, nawet części bielizny wyrabia się z celuloide.

Zasadniczym składnikiem tego ciała jest nitroceluloza (bawełna strzelnicza) złączona z kamforą, produkt chemiczny, elastyczny, twardy, a masa cała podobna jest do bezbarwnego, słabo przeświecającego rogu. — Elastyczność, trwałość uzyskać można odpowiednią dla zamierzonego zastosowania.

Celuloide daje się walcować, kuć, krajać, prasować, łać, wyciskać w formy pożyteczne, barwić i niema materiału dla celów imitacyjnych podobno wszechstronnego.

Wszystkie fabryki celuloide prosperują świetnie!!!

Również rozliczne zastosowanie znalazła masa papierowa. Chemicznie preparowane i ścisane płyty papierowe służą do wyrobu mnóstwa artykułów, stanowiących poważną cyfrę wartości handlowej.

Rzeczpospolita posiada pod dostatkiem materiału surowego, brak jest jednak rozumnych, przedsiębiorczych i wytrwałych przemysłowców. Majaki o bajecznych zyskach już po kilku miesiącach nie dają podstawy do realnej pracy. Zwolna rozwijające się zakłady niosące dochody godziwe, te są ostoją ruchu przemysłowego.

Inż. Edm. Libański.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

KUPI urządzenia salonu, jadalni, gabinetu męskiego, klubu. Meble mogą być używane, muszą być pierwszorzędne. Salon Mebli Stylowych Lwów. Kl. Tańskie 1.

LOCOMOBILA „Badenia” 125 HP, motor ssaco-gazowy 80 PH. Hollender Leopolda Kaspera Nr 3 szerzący z natychmiastową dostawą „Ewoluta” Biuro Techniczno-Handlowe Lwów, Ossolińskich 11.

TANIO i starannie szyje wszelką bieliznę Szwalnia Teatrńska 1a.

POSADY POSZUKIWANE.

LEŚNIK egzaminowany z wyższym wykształceniem lat 37 z praktyką w wielkich majątkach zorientowany w posadach, wiadomości Lwów, Gołaba 9. II. p. Lewicki od godz. 2—4.

WOLNE POSADY.

OGRODNIKA na wikt od 1-go stycznia poszukuje Dwór, Nowosiółko p. Kulików.

NAUKA I WYCHOWANIE.

DO NADZWYCZAJNEGO egzaminu z sześciu klas gimnazjalnych (dla urzędników i wojskowych). — Kurs przygotowawczy rozpocznie się z początkiem stycznia w szkole „École Reforme” ul. Pańska 14. Informacje i wpisy do 15. grudnia. Także kursa do matury gimnazjalnej.

ROZNE DONIESIENIA.

ZŁOTE, SREBRNE Piękne upominki

7347 własnego wyrobu poleca najtaniej
WŁADYSŁAW BUSZEK
Lwów, Akademicka 5.

Swoj do swego po swoje!

NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszeki Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampania polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena 200.000 Mk.
80.000
140.000
160.000
80.000
450.000